

SŁOWO

WILNO, Sobota 27 kwietnia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. A. Mickiewicza 4, otwarta od 8 do 3. Telefon: redakcji 343, administracji 234, drukarni 445.

PRENUMERATA miesięczna z odliczeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa włączona w cenę. Redakcja nie odpowiada za nieumiejętne niezwroty. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Łankowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEMIŻE — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pal. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wa Ksiąg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednozłotowy na str. 2-iej i 3-iej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadawane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Ministerstwo Reform Rolnych

Uchwalenie ustawy o wykonaniu reformy rolnej nie było niespodzianką. Stosunki ówczesne układały się w ten sposób, że nie mogło być mowy o zwycięstwie zdrowego instynktu społecznego, — był to bowiem okres wysiłku i rywalizacji najbardziej absurdalnych haseł, dopingowanych psychozą wschodnią. W zgiełku rozpetanych namiętności ginął głos ostrzegawczy, ginął protest gospodarczych czynników produkcyjnych, świadomych grozy położenia.

Spełnić się musiał akt destrukcji gospodarczej i akt zdeptania praw własności. Reforma rolna stała się dziełem dokonaniem.

Od tej chwili natomiast ludzono się nadzieją, że z biegiem czasu reforma rolna ulegać będzie złagodzeniu. Przemawiało za tem stopniowo następujące uspokajanie się umysłów, przysięgi bądźco bądź do głosu czynnika gospodarczego, wzrost świadomości społecznej, zrozumienie skutków politycznych i gospodarczych bezwzględnej postępowania zwłaszcza na Kresach wschodnich, gdzie reforma rolna stała się narzędziem do niszczenia elementu polskiego, dalej uświadomienie odmienności stosunków na poszczególnych terenach, potrzeba zachowania równowagi gospodarczej i zdobycia zaufania ze strony kapitału zagranicznego i t. p. Wskazywało na to wreszcie zwrócenie szczególnej uwagi przez urzędy ziemskie na sprawy komasacji i likwidacji serwitutów, sprawy posiadające dla nas pierwszorzędne znaczenie.

Zdawałoby się zatem, że życie samo zmusi do stopniowego naprawiania popełnionych błędów, że ustawa o reformie rolnej, jakkolwiek zębna w jej brzmieniu przez Sejm uchwalonem, znajdzie zastosowanie tam, gdzie daje ona w mniejszym lub większym stopniu sposobność do zlikwidowania istotnych niedomagań agrarnych, jak serwituty, szachownice i t. d., natomiast ogólnie wykorzystywana będzie tam, gdzie może wywołać wstrząsy gospodarcze, że tembardziej nowe rozporządzenia nie będą służyły do przyspieszenia procesu wywłaszczenia ani pogłębiania ujemnych skutków reformy rolnej.

Nadzieje, o których mówiliśmy na wstępie, w większości wypadków nie ziściły się. Raczej powstają z jednej strony obawy, że wbrew interesom rolnictwa i wymogom gospodarczym, polityka agrarna nie zamierza zbaczać ze ścieżki utworzonej przez inspiratorów ustawy, z drugiej zaś — przewidywanie, że w tych warunkach, zabiegi czynione w kierunku podniesienia stanu rolnictwa duże podobieństwo mają do domku z kart, zdmuchnięciem którego zajmuje się ministerstwo powołane do wykonania reformy rolnej.

Nie brak po temu przykładów i dowodów.

Rozporządzenie o upelnoroleniu karłowatych gospodarstw sankcjonuje wywłaszczenie większej własności poza kontyngentem przewidzianym w ustawie o reformie rolnej.

Rozporządzenie o wynagrodzeniu za ziemię przyjęte na rzecz osadników ustanawia, wbrew ustawie z dnia 29 grudnia 1925 r. że właściciele ziemscy otrzymują wynagrodzenie skryptami dłużnymi a nie gotówką. Od wynagrodzenia za ziemię nie potrąca się należących należności skarbowych i w rezultacie właściciele ziemscy muszą płacić na rzecz skarbu wysokie odsetki, otrzymując za państwowe skrypty dłużne tylko 50 proc.

W rozporządzeniu o naprawie ustroju rolnego gospodarstw przeciętnych granicą wschodnią, wbrew zasadom ochrony leśnej wywłaszczeniu na rzecz tych gospodarstw podlegają prywatne grunty leśne. Dalej rozporządzenie to wprowadza uproszczony tryb postępowania, nadając specjalnie uprawnienia delegatowi ministerstwa

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 26. IV. (tel. wł. Słowa) Dziś od godz. 5.30 do 8 jej wieczorem trwało pierwsze posiedzenie Rady Ministrów w nowym składzie. Załatwiono szereg drobniejszych spraw bieżących, a głównym tematem obrad było ustalenie szczegółowej linii politycznej nowego Rządu. W obradach przebył także uczestniczył Marszałek Piłsudski, biorąc żywy udział w dyskusji.

Delegacja Łotwy na uroczystościach 3 Maja.

WARSZAWA, 26. IV. (tel. wł. Słowa) Rząd Republiki Łotewskiej zawiadomił Rząd polski, że na obchód święta 3 Maja wysyła do Warszawy w charakterze przedstawicieli oficjalnych: vice-prezesa Sejmu łotewskiego p. Kwiesisa i szefa wydziału bałtyckiego w Łotewskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Muntersa. Wizyta dostojników łotewskich będzie nosiła charakter rewizyty na ostatnie odwieziny prezesa ks. Radziwiłła i naczelnika Hołówki w Rydze podczas uroczystości obchodu 10-letniej rocznicy niepodległości Łotwy.

Sledztwo w sprawie min. Czechowicza

WARSZAWA, 26. IV. (tel. wł. Słowa) Prowadzący z ramienia Trybunału Stanu sledztwo w sprawie b. ministra Czechowicza sędzia Sądu Najwyższego p. Zaleski, przesłuchiwał dziś w charakterze świadka wiceministra Skarbu dr. Grodyńskiego.

szereżna gospodarkę państwową.

WARSZAWA, 26. IV. (tel. wł. Słowa) Kierownik Ministerstwa Skarbu pułk. Matuszewski wydał dziś zarządzenie do wszystkich podległych mu urzędów, w którym nakazuje zwrócenie baczonej uwagi na konieczność wyjątkowo oszczędnej gospodarki państwowej, celem utrzymania równowagi budżetu. Zarządzenie wykazuje, że miesięczne wlośenie i letnie stanowią pod względem dochodowym okres zmniejszonych wpływów z danin publicznych, a jednocześnie w tym samym czasie przypadają roboty sezonowe, powodujące wzmożone wydatki ze Skarbu Państwa. Pułk. Matuszewski zarządza wobec tego kontynuowanie wydatków tylko na prace już rozpoczęte i zakazuje zaciągania nowych zobowiązań.

Podwyższenia stopy dyskontowej

WARSZAWA, 26. IV. PAT. W dniu dzisiejszym zostało podpisane rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości o lichwie pieniężnej. Zgodnie z tem rozporządzeniem granica maksymalnych korzyści majątkowych, osiąganych przy czynnościach kredytowych, została podwyższona z obowiązującej dotąd stopy 12 proc. do 13 proc. Stopa ta znajduje jednolite zastosowanie dla wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstw bankowych. Podawane w prasie informacje, jakoby do spółdzielni kredytowych zastosowano w drodze wyjątku stopę 15 proc. nie odpowiadają rzeczywistości. Nieprawdziwe są również informacje, jakoby banki państwowe domagały się wprowadzenia dla własnych operacji kredytowych stopy 15 proc. Jednocześnie banki państwowe i prywatne podwyższyły stopę procentową, płaconą od wkładów.

Wyjazd Aleks. Meyszowicza

P. Aleksander Meyszowicz, b. minister sprawiedliwości, wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy, gdzie zabawi do poniedziałku włącznie. Możliwy jest również wyjazd min. Meyszowicza do Paryża.

reform rolnych, mianowicie uprawnienia instytucji kolejalnych, w których biorą udział sędziowie.

Rozporządzenie o zalesieniu gruntów podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu zawiera zakaz zalesiania, nieuzasadnionej realną potrzebą wobec wielkich kosztów zalesienia i strat w dochodzie, które pociągają zalesienie gruntów zdanych pod uprawę rolną. Czyny one zadość dążeniem do nowych ograniczeń prawa własności, ze szkoda dla leśnictwa. Autorowi tego rozporządzenia przyświecała obawa, że właściciele ziemscy, niepomni na straty, zaczęli uprawiać deficytowy sabotaż, byle na złość reformie rolnej

Sensacyjne aresztowania w Mohylowie.

Kontrewolucyjna grupa urzędników kolejowych.

Z Mińska donoszą, że wykryto tam wielką kontrewolucyjną organizację w Mohylowskiej dyrekcji kolejowej. Wielką sensację wywołała okoliczność, że na czele organizacji stał nacelnik służby ruchu okręgu mohylowskiego Bogdanow. Sledztwo wykazało, że współnikami Bogdanowa byli Koscienicz, b. przystaw służby carskiej, Weust b. oficer armii Denikina, b. oficer armii Sobalew i inni. Poza tem w całej dyrekcji kolejowej panował system tego rodzaju, iż przyjmowano na służbę jedynie tajemniczo-nich ludzi, najczęściej z pośród byłych oficerów. Posiadając wielkie wpływy wśród miejscowych władz bolszewickich Bogdanow działał bezkarnie w przeciągu kilku lat. Według gazet sowieckich akcja polegała na systematycznym niszczeniu urzędów państwowych, doprowadzaniu gospodarki rządowej do ruiny, oraz powodowaniu katastrof kolejowych. W sprawie tej aresztowano kilkunastu ludzi, oskarżonych z artykułu 69 przewidującego karę za „ekonomiczną kontrewolucję”. Aresztowanym grozi kara śmierci.

Estońsko-sowieckie rokowania

TALLIN, 26. IV. PAT. Estońska agencja telegraficzna została poinformowana, że delegacja sowiecka dla zawarcia umowy handlowej z Estonią przybędzie do Tallina 2 maja. Delegacja składa się z 3 członków.

5 maja komunikacja z Litwą

KOWNO, 26. IV. PAT. Pisma donoszą, że komunikacja graniczna pomiędzy Polską a Litwą będzie wznowiona w dwa tygodnie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umowy o ruchu granicznym, a mianowicie 5 maja.

8 umów z Niemcami.

KOWNO, 26. IV. Pat. Rada Ministrów postanowiła ratyfikować 8 umów, zawartych z Niemcami. Między innymi są to umowy o komunikacji kolejowej, o rybołówstwie, umowa konsularna i t. d.

„Grunwaldzka” w Kownie

Z Kowna donoszą: W związku z przypadającym w r. b. 500 letnim jubileuszem W. Ks. Witolda jedną z ulic kowieńskich przemianowana została na ulicę „Grunwaldzką”.

Ekscytryczny zakład.

Z Kowna donoszą: We środę o godz. 8 zrana przechodnie, idący ul. Nadbrzeżną, byli świadkami niezwykłego wydarzenia. Ni stąd ni zowąd ujrzeli na ulicy całkiem nagiego młodzieńca, który zupełnie spokojnie krocył ku ul. Kanta. Gdy policja przytrzymała młodzieńca i odstawiła go do komisariatu łowczyego sił on, iż szedł sobie z zakładu kąpielowego do domu, który w pobliżu tego zakładu znajdował, w zamiarze przeniesienia rzeczy, które zapomniał. Jak opowiadano jednak wśród tłumów, który zgromadził się na ul. Nadbrzeżnej, młodzieńca zaciął się ze swym kolegą, że przejdzie w stroju Adama przez całą Aleję Wolności aż do Soboru.

Litwin — królem murzyńskim.

Z Kowna donoszą: Tygodnik ilustrowany „Naujas Zodis” podaje sensacyjną wiadomość, że Litwin amerykański Faustyn Wirkus ożenił się z córką króla murzyńskiego i sam stał się królem murzyńskim na wyspie Laganawo, w oceanie Spokojnym.

obronić przed nią ziemię przez ich zalesienie.

Zmiany niektórych przepisów ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długocletnych dzierżawców na obszarze województw wschodnich, spowodowane były dążeniem do zradykalizowania bardzo radykalnej ustawy z dnia 20 czerwca 1924 r.

A projekt rozporządzenia o uregulowaniu obrotu ziemią? Wszak zmierzano zupełnie wyraźnie do dalszego ograniczenia prawa rozporządzalności własności. Został zdjęty z porządku dziennego — niema jednak gwarancji czy nie wypłynie znów.

Mussolini o Polsce i Itziji

WARSZAWA, 26. IV. PAT. Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej p. Leon Chrzanowski uzyskał audjencję u szefa rządu włoskiego.

Na zapytanie, jak określa pozycję Polski w polityce międzynarodowej włoski premier odpowiedział: Polska ma pozycję dobrą i silną. Naród nasz ma liczne pierwiastki żywotności: jest rozrodczy, pracowity, ożywiony duchem patriotyzmu. Już te trzy cechy wystarczą dla stworzenia siły we wnętrzu państwa. W czasach nowożytnych trzeba zawsze pamiętać, że pozycja międzynarodowa danego państwa zależy od jego siły wewnętrznej.

W dalszym ciągu rozmowy premier Mussolini wypowiedział się o roli nowostworzonego parlamentu włoskiego w życiu politycznym Włoch. Rola włoskiego parlamentu — powiedział premier — została już określona z całą dokładnością przez wielką radę. Parlament ma zadanie poważne. Stroną polityczną jego pracy kieruje ja osoba szefa rządu i ja wyznaczam porządek dzienny obrad. W tej konstrukcji jednak, w tej koncepcji parlament jest powołany do pracy, jako instytucja państwowa, w której niema już miejsca na dawne drobne, demagogiczne litrzyki.

Na zapytanie o ruch korporacyjny Mussolini odpowiedział: Nasz ruch korporacyjny przechodzi obecnie ewolucje niesłychanie ścisła. Dotąd robotnik dyskutował o płacy, o długości dnia roboczego, czasem o warunkach higieny pracy. Nic więcej go nie interesowało i innych szerszych zagadnień mu nie stawiano. Był poza nawiasem życia ekonomicznego z chwilą gdy skończyło się dlań zagadnienie jego wynagrodzenia. Tak stan rzeczy był niesłuszny i szkodliwy. Robotnik powinien znać warunki ekonomiczne swego kraju. Do dyskusowania nad zagadnieniami produkcji wzywają obecnie włoskie organizacje korporacyjne nietylko, jak dotąd było, wyłącznie kapitalistów, ale i robotników. Wspólnie rozważać oni będą całokształt życia gospodarczego. Jest to eksperymentem śmiałym, ale rezultaty jego będą niesłychanie doniosłe.

Następnie rozmowa dotyczyła kwestii bezrobocia. Mamy w Włoszech dość pracy dla wszystkich Włochów — oświadczył Mussolini. Jednocześnie uporządkujemy życie całego narodu. Bronimy go przed tem, co staje się kłeską nowoczesnego społeczeństwa — przed urbanizacją. Jest to choroba tak silna, że może ona zmoc normalne życie zdrowiejszego nawet narodu. Na jej niebezpieczeństwo i wy w Polsce powinniście zwracać baczną uwagę. Jesteście narodem o wielkiej demograficznej potędze, narodem zdrowym i mocnym, powinniście zwyciężyć tę chorobę, zanim się rozwinie.

Zgon W. Ks. Michała

LONDYN, 26. IV. PAT. Dziś rano zmarł tu wielki książe Michał.

Dookoła rozbrojenia

GENEWA, 26. IV. PAT. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojenijowej zakończyła dyskusję nad zbrojeniami powietrznymi, przyjmując niektóre postanowienia, zabraniające przeksztalcenia na cele wojskowe obiektów otnictwa cywilnego.

Dalej przyjęto do wiadomości oświadczenie delegata hiszpańskiego, zalecające utworzenie międzynarodowej służby lotniczej na usługach Ligi Narodów.

Delegat Stanów Zjednoczonych Gibson oświadczył, iż wychodząc z założenia, że poszczególne rządy winny poczynić pewne ustępstwa w celu doprowadzenia dzieła rozbrojenia do pomysłowych wyników. Stany Zjednoczone skłonne są w kwestji rezerw wyszkolonych przyłączyć się do tezy większości krajów, dla których siły lądowe stanowią zasadniczy czynnik wojskowy.

Posiedzenie „siódemki” reparacyjnej

BERLIN, 26. IV. Pat. Biuro Wolfa donosi z Paryża, że wyznaczone na dzisiaj po południu plenarne posiedzenie t. zw. siódemki konferencji reparacyjnej, której zadaniem jest zredagowanie ostatecznego raportu, zostało odwołane. Przewidziane jest, że posiedzenie odbędzie się jutro.

Wystąpienie hr. Westarpa

BERLIN, 26. IV. PAT. Przywódca frakcji parlamentarnej niemiecko-narodowych hr. Westarp wygłosił wczoraj na zgromadzeniu niemiecko-narodowym mowę, w której bronił memoriału dr. Schachta, oświadczył, że wysunięte w memoriale rzeźców niemieckich warunki podniesienia niemieckiej zdolności produkcyjnej i eksportowej uważać należy za słuszne i że dr. Schacht miał rację, żądając zniesienia murów granicznych przez inną państwa, rozszerzenia nowej bazy surowcowej na Wschodzie i otwarcia terenów kolonialnych dla Niemiec.

Szczegóły konwencji polsko-francuskiej

WARSZAWA, 26. IV. PAT. Korespondent paryski PAT. podaje następujące szczegóły, dotyczące świeżo podpisanej nowej konwencji polsko-francuskiej: Stosownie do nowej konwencji handlowej polsko-francuskiej Polska otrzymuje pełną taryfę minimalną francuską i klauzulę największego uprzywilejowania, czego nie dawała jej konwencja poprzednia. Klauzula ta rozciąga się na kolonie francuskie i kraje będące pod protektorem Francji. Przewidziane są również specjalne ufatwienia dla eksportu polskich produktów hodowlanych, które uzupełnione zostały podpisaną w dniu dzisiejszym specjalną konwencją wewnętrzną. Wskutek coraz większego rozwoju polskiej żeglugi morskiej, nowa konwencja handlowa przewiduje szereg przepisów, regulujących wzajemne stosunki polsko-francuskie w dziedzinie komunikacji morskiej. Konwencja przynosi pozatem szereg ulepszeń w kwestji uprawnień obywateli polskich, zamieszkujących Francję, rozciągając na nich ustawy, z których dotychczas korzystają jedynie obywatele francuscy.

Pożar lotniska w Warszawie

WARSZAWA, 26. IV. Pat. Dziś około godz. 17 wybuchł na tutejszym lotnisku cywilnym pożar, przyczem spłonął hangar linii lotniczej „Lot”. Straty są niewielkie, ponieważ zdołano wczas z płonącego hangaru wyprzedać znajdujące się w nim samoloty. Spalił się hangar oraz kilka beczek z benzyną i trochę narzędzi.

Podobno istnieje taki okólnik ministerstwa reform rolnych, który zaleca urzędowi ziemskiemu zgłaszanie sprzeciwów przeciwko zamianie na stawy rybne gruntów, potrzebnych dla zupełnego wypełnienia karłowatych gospodarstw sąsiednich wsi. Wielkie koszty związane z urządzeniem stawów zdawało by się powinny wykluczać jakiegokolwiek podejrzenie, że tego rodzaju imprezy podejmowane są celem obrony gruntów przez wywłaszczenie. A jednak miały popierania rozwoju rolnictwa, stawia się sztuczne przeszkody — byle stało się zadość tezie: zwiększać zapas gruntowy nie oglądając się na nic, nie bacząc na nic. Wstrząsy go-

ligowskiego. Wybrał pierwsze, przez co rozstrzygnięta została przynależność powiatu do Polski. Powiat ten pociągnięto później do wyborów do Sejmu w Wilnie, ale wyraźnie w charakterze powiatu nienależącego do Litwy Środkowej. Zbiegiem okoliczności ustawa z dnia 17 grudnia 1920 r. o przejęciu ziemi na rzecz państwa i nadaniu jej żołnierzom ominęła powiat Brasławski. Wówczas względem tego powiatu zastosowano analogiczny dekret środkowo-litewski, pomimo że powiat do Litwy Środkowej nie należał. Dopiero rozporządzenie z dn. 19 grudnia 1928 r. o uporządkowaniu stanu prawnego na obszarze powiatu Brasławskiego, oraz gminy duksztańskiej w powiecie święciańskim w zakresie wykonania reformy rolnej, uprawniło osadnictwo na tym terenie zaw dążając postanowieniem art. 1. że orzeczeniem urzędów ziemskich na podstawie dekretów środkowo-litewskich nie służy tu zarzut, że dekrety te nie obowiązywały.

Tych przykładów można byłoby gromadzić bez liku — wyczerpałyby się one z chwilą wymienienia ostatniego w porządku chronologicznym obowiązującego rozporządzenia. A wiele jeszcze jest projektów już opracowanych lub w opracowaniu znajdujących się, które niebawem mają ujrzeć światło dzienne i niejedną niespodziankę zgotować.

W tym wysiłku zbędnych i przeważnie szkodliwych z punktu widzenia gospodarczego i interesów rolnictwa rozporządzeń, uderzyć musi każdego wytrwałości z jaką pewna zasada jest realizowana, zasada ograniczenia prawa własności i rozporządzalności własnością gwoli zwiększenia zapasu gruntowego na cele reformy rolnej. Pod tym względem ministerstwo reform rolnych występuje w charakterze zwarjowanego poszukiwacza złota, który w pokładach zawierających kilka zaledwie uncji kruszcza grzebie się przez całe życie by umrzeć z wycieńczenia. Bądźmy jednak ścisłjsi: ten zwarjowany poszukiwacz przynosi w ofierze tylko swoje życie — tu zaś w grę wchodzi byt gospodarczy państwa.

I jedna jeszcze okoliczność musi uderzyć. Po przewrocie majowym, ponad głowami malkontentów z Sejmu, rząd podał rękę sferom gospodarczym i oddał liczył się z ich opinją, gdy chodziło o posunięcia, mające charakter gospodarczy, lub z gospodarką narodową związane. Wówczas właśnie po raz pierwszy od odzyskania niepodległości, przysłówiowy kopciuszek — rolnictwo doszło do głosu i zajęło równorzędne miejsce z innymi dziedzinami wytwórczości. Uwzględniając liczebność zatrudnionych w produkcji rolnej, rząd rozciągnął nad rolnictwem specjalną opiekę. Pomimo tego rolnictwo nie mogło wykazać się ani inicjatywą ani większym postępem. Rząd nie badał przyczyn tego, nie zastanawiał się nad skutkami ustawy o reformie rolnej i zarządzeń, które wśląd za nią w orydku bojowym wyruszył przeciwko rolnictwu — rząd poczuł się zobowiązany do ingerencji. Ingerował więc, pobudzał do wzmożonej działalności samorządy terytorjalne i gospodarze oraz dobrowolne zrzeszenia rolnicze, inicjował najprzeróżniejsze na własną rękę imprezy zmierzające do podniesienia stanu rolnictwa. Tyle wysiłków, tyle zabiegów bezskutecznych, tyle pieniędzy — bez widocznego a przynajmniej odpowiedniego rezultatu. I trudno, nie sposób wprost uzmysłowić sobie dwóch rzeczy:

Dlaczego rząd nie zwrócił dotąd uwagi, nie dostrzegł, że ziarna dobytka i gospodarczej konsolidacji, które rzuca prawą ręką wybierane są z gleby lewą i

dla czego utworzona przez inspirowanych reformy rolnej ścieżka dotąd nie została maerana i chadzać po niej mogą ludzie niezdolni do zrozumienia wymogów bytu mocarstwowego Polski. Z.

Krytyczna sytuacja gospodarcza Nowogródka

Wywiad z nowoobranym burmistrzem p. inż. Wolnikiem

NOWOGRODEK, dnia 24 kwietnia (tel. w. „Słowa”). Nowoobranym burmistrzem Nowogródka inż. Wolnik udzielił przedstawieli prasy wywiadu z którego dowiadujemy się, że sytuacja finansowa Nowogródka jest krytyczna, gdyż miasto posiada 568.783 zł. długów i 115.025 zł. deficytu z ub. roku nie mającego pokrycia. Długi stanowią pożyczki długoterminowe, użyte częściowo na inwestycje, deficyt zaś wynika z zobowiązań umów, które zawarte były z poszczególnymi przedsiębiorstwami. W r. b. płatności miasta Nowogródka które bezwzględnie muszą być uregulowane wyrażają się sumą zł. 189.025. Jasnem jest że miasto nie pokryje całkowicie tych zobowiązań i magistrat dążyć będzie przede wszystkim do 1) wydania przesunięcia rat płatności Bankowi Gospodarstwa Krajowego, 2) układu z wierzycielami prywatnymi, o przesunięcia terminów płatności, 3) zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej na wykonanie łazni i domu urzędniczego, gdyż nieukończone obiekty te nie tylko nie przyniosą dochodów, ale nawet straty. 4) na wykonanie planu regulacyjnego miasta, gdyż rozwój jego utyka z powodu braku scalonej działki.

Niemien grozi wylewem

LIDA, 26.4. (Tel. w. „Słowa”). Pod Bielą Niemien podniósł się do stanu 351 mtr. W zagrożonych miejscowościach Nahorniki, Boredary i Dominowo, czuwają zaalarmowane pogotowia przeciwpożarowe.

Pomoc siewna dla powiatu baranowickiego

BARANOWICZE, 26. IV. (tel. w. Słowa). Jak już donosiliśmy dla powiatu baranowickiego została przeznaczona pożyczka siewna w sumie 200.000 zł. Pożyczka ta została rozdzielona za pośrednictwem kas spółdzielczych, banków ludowych i częściowo Syndykatu Rolniczego. Oburzający jest jednak fakt, że do dziś dnia zadna z wyżej wymienionych Kas nie otrzymała premyssy o przyznaniu kredytu. Wobec powyższego akcja siewna ucierna przestaje być zwłoka, gdyż ceny stałe wzrastają, Czyżby akcja ta miała być rozpoczęta wówczas, gdy nadejdzie czas zbierania plonów? Szadzimy, że wtedy będzie już zapóźno.

Proces przeciwko nadkom. Kaludze

LIDA, dnia 26 kwietnia. (Tel. w. „Słowa”). Wczoraj rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko nadkom. P. P. Kaludze i współoskarżonym Kamienieckiemu, Marji Grabowieckiej i podkom. Lubiejewskiemu. Do rozprawy powołano ze strony oskarżenia 38 świadków. Na rozprawę przybyli: insp. Ludwikowski i insp. Barwicz z Komendy Głównej, oraz wojewódzki Komendant P. P. Reszkowski. Akt oskarżenia zarzuca nadkom. Kaludze nadzicia służbowe, Marji Grabowieckiej uczestnictwo, Kamienieckiemu fałszerstwo dokumentu, podkom. Lubiejewskiemu zamieszanie służbowe. Rozprawa potrwa kilka dni.

Połączenie autobusowe Lida—Bielica

LIDA, 26.4. (Tel. w. „Słowa”). Między Lidą a Bielą zostało utworzone połączenie autobusowe.

Zniżka cen na chleb, wzrosła na mięso.

LIDA, dnia 26 kwietnia (Tel. w. „Słowa”). W ostatnich dniach nastąpiła podwyżka cen na mięso, natomiast ceny na chleb spadły. Podwyżka cen na mięso jest tembarziej niezrozumiała, gdyż wskutek braku paszy podaż bydła jest dostateczna.

Sprawozdanie poselskie postu Rdułtowskiego.

STOŁPCE, dnia 26 kwietnia (Tel. w. „Słowa”). W dniu 28 b. m. odbędzie się w Stołpcach sprawozdanie poselskie, na którym pos. B.B. W. Rdułtowski wygłosi przemówienie o obecnej sytuacji politycznej.

Ofiary pożaru we wsi Tołtoczki.

LIDA, dnia 26 kwietnia (Tel. w. „Słowa”). W czasie pożaru we wsi Tołtoczki, o czym już donosiliśmy, 8 osób odniosło porażenie, z czego 4 ciężkie, tak, iż musiało ich odesłać do szpitala. W miasteczku Zablocie t.j. siedzibie urzędu gminnego utworzono komitet pomocy dla pogorzalców.

DRUSKIENKI.

— 25 lat pracy kapłańskiej. Miasteczko nasze obchodziło w miesiącu marcu niezwykłe uroczyste jubileusz 25 lecia pracy kapłańskiej miejscowego proboszcza, magistra teologii, ks. Bolesława Wolejki. Jubilat, zasłużony kapłan, owiany gorącym patriotyzmem, nieustraszonego inicjator i kierownik bu-

dowy nowego kościoła, krzewiciel oświaty i woiności: za czasów niewoli, organizator pierwszego samorządu miejskiego, założyciel szkoły polskiej, Towarzystwa Dobroczynności i spółdzielni w Druskienkach jest i w chwili obecnej ośrodkiem pracy na polu uświadczenia narodowego i społecznego miejscowej ludności. Na zaproszenie komitetu jubileuszowego zjechało na uroczystość liczne grono gości. W dniu obchodu nabożeństwo celebrował ks. Jubilat podniósł kazanie wygłosił ks. kanonik Sperski, dziekan grodzieński. W kazaniu poruszył ks. Sperski zasługi i wielką działalność kapłańską i obywatelską ks. Wolejki, który w czasach największego ucisku i niewoli mimo przesładowań najeźdźców, stał zawsze godnie na posterunku kapłana i Polaka patrioty. Świętynia szczerze wypytana była przez parafjan i dziatwę szkolną. Po nabożeństwie w miejscowej szkole urządzona była akademja, podczas której w imieniu nauczycielstwa i dziatwy szkolnej wygłosił przemówienie do ks. Jubilata, kierownik miejscowej szkoły, nauczyciel p. M. Szczerbiński. Po deklamacjach wręczono adres.

Od Magistratu i Rady miejskiej przemówił burmistrz p. Witold Markiewicz wręczając artystycznie wykonany adres z licznymi podpisami wszystkich miejscowych organizacji społecznych, urzędów i parafjan. Od miejscowego stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej otrzymał ks. Jubilat bardzo miłe u pominki. Przy zakończeniu akademji w słowach bardzo serdecznych podziękował ks. Wolejko zebrany. Rozentuzjazmowana pu-

BERLIN, 26.4. Pat. Rada państwa Rzeszy przyjęła wczoraj projekt ustawy o pomocy gospodarczej dla Prus Wschodnich na rok bieżący. Ustawa przewiduje wydatki w wysokości 50 milionów marek na zasiłki, 29 milionów na pożyczki i 79 i pół miliona na gwarancje. Poza tem skarb Rzeszy upoważniony został do udzielenia zaliczek na zabezpieczone pożyczki w wysokości 67 i pół miliona marek. Rada państwowa przyjęła następnie preliminarz budżetu nadzwyczajnego na rok 1929, zawierający pokrycie finansowe programu pomocy dla Prus Wschodnich.

Kto ile ma łodzi podwodnych.

LONDYN, 26 IV. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Lordów w odpowiedzi na zapytanie pierwszy lord admiralacji zakomunikował, iż stosunek różnego typu czynnych łodzi podwodnych w poszczególnych krajach jest następujący: Anglia—50, Stny Zjednoczone 122, Francja—52 i Włochy—43.

Zabrakło benzyny!

Nieudany lot bez lądowania z Anglii do Indji.

LONDYN, 26 IV. PAT. Agencja Reutersa podaje z Simlah, iż samolot angielski „Fairy” z lotnikami Williamsem i Jenkinsem, który odesłał onegdaj rano z lotniska Cranwell w Anglii, z zamiarem przelecia do Indji, przeleciał dziś po pop. nad Carali w Indjach, kierując się bezpośrednio do miejsca przeznaczenia Bangalore.

CARALI, 26 IV. PAT. Monopol angielski, który przeleciał o godz. 4 po poł. według czasu miejscowego nad Carali, powrócił tam z powodu wyczerpania się zapasu benzyny i wylądował o godz. 5 m. 45. Lot trwał 50 godz. 38 min.

Katastrofa lotnicza w Czechach

PRAGA, 26 IV. PAT. Na lotnisku wojskowym w Olomuńcu wydarzyła się katastrofa. Mianowicie, jeden z lotników dostał się bezpośrednio do startu w korkociąg i spadł z wysokości 100 m., wskutek czego uległ złamaniu nóg i ciężkim poranieniom wewnętrznym.

Samochodem 212 klm na godzinę.

LE CAP, 26.4. Pat. Automobilista angielski Campbell pobit wczoraj w miejscowości Verneukpan rekordy szybkości na dystansach 5 mil i 5 klm., lecz nie zdołał pobić rekordu na dystansie 1 klm. Szybkość osiągnięta przez Campbella na dystansie 5 mil wynosiła 212 mil na godzinę, zaś na dystansie 5 klm. 211 mil na godzinę.

Konkursy hippiczne w Nicei.

NICEA, 25 IV. PAT. W 7-mym dniu konkursów w Nicei rozegrano nagrodę przechodnią m. Nicei. W roku bieżącym nagrodę tę zoobyl poraz pierwszy por. Guin de Vallier (Francja), Włochom przypały druga i trzecia nagrody. Pk. Römmel zajął 10-te miejsce. por. Starnawski 12 te, rot. Królikiewicz—13-te, por. Rojcewicz—16-te, por. Kulesza—20-te.

Czytajcie Myśl Mocarstwową
jeden organ młodego konserwatyizmu w Polsce.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Poznań, Głeszkowskiego 9.

szKOŁA FILMOWA
Zw. rtystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie
Przyjmujcie zapisy na rok szkolny 1929.
Sekretarjat czynny codziennie od g. 11—1 i 5—8 w lokalu szkoły
ul. Ostrobramska 27.

bliczność z uniesieniem wzniosła okrzyki na cześć swojego proboszcza. Wzruszający był widok cisnących się parafjan, z których każdy chciał choć kilka słów przemówić do ks. Jubilata. Wielu, wielu ze łzami w oczach dziękowało za trud i pracę kapłańską podjętą dla parafji. I słusznie. Wczoraszem o godzinie 19 odbył się bankiet podczas którego przemawiał w imieniu duchowieństwa ks. kanonik, dziekan Sperski. Od parafjan mówił p. inżynier Ignacy Prosiński, dziękując ks. proboszczowi za jego tyloletnią pracę pełną ofiarności i poświęcenia. Przy zakończeniu wręczył p. Prosiński ks.

Smutny finał „apostola” nowej moralności.

Autor „Satan conduit le Bal” pod kluczem.

Przed paru laty, wielką wywołało sensację ukazanie się w Paryżu 500 stronicowej książki Jerzego Anquetila pod fraqującym tytułem: „Satan conduit le bal”. I nie tylko w Paryżu. U nas w Polsce wprost się zaczytano.

W roku 1925 za swoją książkę otrzymał w Genewie nagrodę Prix International de Littérature. Sąd konkursowy orzekł wówczas, że jest to „najpiękniejsza książka w literaturze francuskiej z lat ostatnich”.

Wyróżnienie książki zdziałałoby nie wiele, gdyby nie sama jej treść i ta żądza sensacji i rzeczy niezwykłych, jaka jest cechą charakterystyczną teraźniejszego społeczeństwa kulturalnego pod każdą szerokością geograficzną. Ta właśnie chęć przeczytania, jak się to mówi, czegoś pikantnego i to szepitanie sobie z ucha do ucha z tajemniczym umieszkim sprawiło, że książka była rozchwytywana a Georges Anquetil stał się stał się w rodzaju „apostola” odrodzenia moralnego.

Satan conduit le bal — to obraz powojennego Paryża. Zdziczenie i zepsucie obyczajów, najcięższe afery finansowe, przekupstwa ludzi stojących na świeczniku, zgłizna dancin-gów—oto to interesująca fabuła napisanej żywo z dużą siłą ekspresji.

Nie trzeba dodawać, że autor powieści stał się odrazu osobistością popularną. Powodzenie książki było tylko początkiem jego kariery, która doprowadziła go do... celi więziennej. Myśl szerszenia „odrodzenia moralnego” przez zabranie się w brudzie powojennych stosunków, nie dawała mu spokoju. Zaczął redagować radykalny dziennik polityczny „Rumeur”.

Jakież było zdziwienie paryżan, gdy pewnego dnia ukazała się w prasie wiadomość o aresztowaniu redaktora „Rumeur” Georgesa Anquetila pod zarzutem szantażów. Teraz właśnie w Paryżu rozpoczął się proces. Okazuje się, że „apostol” Anquetil gorszy się zwymordowaniem obyczajów powojennych, szalbierstwami finansowymi i t. p. rzeczami, sam był pierwszym w swoim rodzaju w organizowaniu szantażów.

Sprawa Anquetila jest tem ciekawsza, że wiąże się z sensacyjną aferą „Gazette du Franc” i z jej główną bohaterką Martą Hanau.

Aresztowanie Anquetila nastąpiło na skutek zeznań Hanau, która oświadczyła sędziemu śledczemu, że była ofiarą szajki wyrafinowanych szantażystów na czele z Georgesem Anquetilem. Pośrednikiem pomiędzy Martą Hanau a redaktorem „Rumeur” był również znany z afery „Gazette du France” dziennikarz Amarde.

Akt oskarżenia rysuje Anquetila jako człowieka amoralnego, bez zasad, czerpiącego środki utrzymania z szantażów. Karjera jego była dość urozmaicona. Był redaktorem tygodnika okropności p.t. „Le Grand Guignol”, następnie trafił do więzienia za szantaż, z kolei wydał kilka książek pornograficznych aż wreszcie napisał „Satan conduit le bal” i został ogłoszony przez prasę za „apostola odrodzenia moralnego”.

Jeszcze za czasów wydawania Grand Guignolu, sekretarz Anquetila zwrócił się do Marty Hanau z prośbą o subwencję, wypłaciła mu ona wówczas 7 500 franków. Kiedy

ukazał się pierwszy numer „Rumeur” Anquitił zażądał zwiększenia sub-wjdum. Marta Hanau wydała mu 100.000 fr. Z kolei w parę miesięcy później pod wpływem pogróżek wypłaciła znowu 500.000 fr. Za to wszystko Anquetil udzielał w swem piśmie do dyspozycji p. Hanau jedną stronicę w dziale gospodarczo finansowym.

Anquetil był nienasycony. Marta Hanau jeszcze dwukrotnie „wypłacała mu większe sumy.

Spis ofiar szantażysty jest bardzo duży. Wyjaśniono, że droga szantaży Anquetil wciągnął zgórą 13 milionów franków. Anquetil nie przyznaje się do winy twierdząc, że pieniądze otrzymał za ogłoszenia.

Najciekawszą w tem wszystkim jest sprawa, która dotychczas mimo skrupulatnego śledztwa okryta jest tajemnicą. Chodzi o ów milion fr. który na kilka godzin przed swem aresztowaniem miała Marta Hanau wręczyć pośrednikowi Anquetila.

Anquetil jednak kategorycznie zaprzecza jakoby jakieś pieniądze miał otrzymać. Pośrednik dziennikarz Amarde, któremu według zeznań Hanau miała dać ów milion. twierdzi, że pieniędzy nie widział.

Gdzie więc zginął milion franków, nikt nie może wyjaśnić.

Takie są dzieje człowieka, który o życiu może powiedzieć, że podobne jest do diabelskiego mlynu; z jakiegoś Luna Parku. Raz na górę, raz na dole. tor.

Wczorajszy entrefilet „Kurjera Wileńskiego” wymaga ni odpowiedzi, lecz raczej sprostawienia.

Po-pierwsze czytamy tam, że „użył p. Cat określeń, których szanujący się publicysta nie używa”—jakież to było określenie, które ma na myśli „Kurjer”? Był to wyraz „karzełek”. Dlaczego tego wyrazu nie ma używać „szanujący się publicysta”, stanowi to tajemnicę autora entrefiletu.

Po drugie, mowa jest o dosadnych określeniach, użytych w ostatnim artykule „z wyładowanym akumulatorem”. Jakież to były „dosadne określenia”? Poza zdaniem, że „Sejm ku hanbie państwa oddał min. Czechowicza pod sąd”, poza tym jednym jedynym wyrazem „hanba” niema w tym artykule ani jednego „wyrazu, któremu można byłoby zarzucić zbyt daleko idącą dosadność.

WIEDEN, 26.4. Pat. Przesilenie gabinetowe w Austrii można już uważać za zlikwidowane. Stronnictwa zgodziły się na kandydaturę Pawła Ernsta Stroeruwitza na stanowisko kanclerza.

BERLIN, 26.4. Pat. U wybrzeży Sleszwig Holsztynu szły znowu gwałtowne burze, przyczem kilka nadmorskich miejscowości zostało zalanych.

WIEDEN 26.4. Pat. Dzienniki donoszą z Londynu, że posłowie mocarstw europejskich w Ch nach w porozumieniu wzajemnym z rządem chińskim uznały za nieważny układ z roku 1919, zakazujący wszystkim państwom europejskim handlu bronią z Chinami.

ZAGUBIONY BRZEG

Zdejmij zasłonę z oczu, zrzuc kamień, co serce ci zламаł... Patrz, oto w jasnych warkoczach — ty sama!

O patrzaj, patrzaj... Wierz, jedyny, jedyny to lek... Zgubiony śród łąk, śród wierzby był taki cichy brzeg.

Śród brzoź nad jeziorami biegły ścieżki leśne i polne... Dalałabyś dziś wszystko za nie, alec nie wolno!

Wywabił cię głos nieznamy z wierznych dróg, zacisznych pokoi. Dziś oto nie masz domu... Ach, gdzie są twój?!

Patrzy na cię z głębin pamięci twarz najśodsza, oczy najczystsze... Gdy na chwilę znów staniesz dziecięciem — może serce zdziecięce odzyszczesz...

MIODOWE KWITNIENIE. Co to w pamięci kołysz się tak słonecznie [i rzewnie? To wioska głęboka — to kwitający marchewnik. Wyrósł ponad resztę ziel ska o dwie głowy, rozłożył jest, pachnący i majowy; trzęsą nim wiatru podmuchy... Od ogrodu do ogrodu wieje, leci zapach miodu.

PRZECHADZKA. Któżby to wówczas przeczuł?! Zachód za lasem bladł. W majowy, przeczysty wieczór wyszliśmy w sad.

Ptak gałęzi przed snem szeleścił, pióreczkami o piórka bił, lęcał deszczem okwiat czeresni na zgrzytliwy pod nogą zwir. Od warkoczków cisno splecionych, dreszcz cieniutki po plecach biegł...

Gasł ostatni poblask czerwony na sukience białej jak śnieg. Ręka twoja na mojem ramieniu jakby wczoraj, jakby tak samo... ..Włosy twoje siwe — dawno w ziemi... ..mamo... mamoo...

STORCZYKOWE ZBOCZE. Na zboczu, które zbiega łąką w dół ku rzeczce, storczyki stoją w trawie niby świecące jasne — zielone, złotawe i białe... Gdy krew zachodu gasi słońca chwałę i spaja niebo czerwonym zalewem z ziemią, gdy lekkie wdychają powiewy od wód maleńkich biegnących ku większej — wzdłuż zbocza, które łagodnie się piętrzy, wstają prosto ku złotym i białym niebiosom dymy woni czarowanej przesianej przez rosę. Od kwiatów modlitewnie zapatrzonych w górę biją prawie widzialne kadzidła sznury... ..I czy się aż poza świat tym trybem przesączą, czy płaczą się i kończą, rozchodzą czy łączą, czy wreszcie stożek tworzą, bo ich nie nie dzieli, czy rozdzielone wiszą pod niebem, jak kielich — nie wiem... I myśl snująca wątek o tych dźwiękach kończy się w samym sercu, na sercu — urywa...

POŻAR TORFÓW. Połyska coś, coś wystrzela, pełga — blisko, to zdala... Torfy się palą, torfy się palą! Leżą na łąkach dymy Kainowe, przysłaniają słońce lipcowe, pelżają po drogach leśnych, budzą mię wczesnie, wczesnie... Zaplatam warkocz jasne, biegnę drożną własną — gdzie w płocie dziura, gdzie w rowie wyrwa — naprzelaj przez las, przez tor, przez dywan; wszędzie przejdę, wszystko przeszkodzę, ruwaję za mną warkocze... Dołecę, każdą przeszkodę obalę, bo torfy, torfy, torfy się palą!!!

BEZPIECZNA GODZINA. Po zielenią powleczonej topieli lekką stopą chodzą „anieli... Czaple widąc pod olszynkami, wodzą sennie, sennie oczami.

Pod zieloną cienką przykrywą leży otchłań — mokre, duszne szklivo — o tę przepaść, zimną paszczyę czarta, stoi tafla jeziorna oparta. Nisko wisi tarcza słoneczna... Bije w górę godzina bezpieczna... Oddalają się głosy dalekie... Więcej skrzydła — lekkie, lekkie, lekkie...

TRAWY I KWIATY. Ruczaj — wążutki jak wstążka zgubiona w trawie — łąkę drzemną ciszy południa pozbawiał; łąka, pnąca się leniwie w górę po stronem zboczu, kwiatom w najniższej alei siania się szeroko do oczu. A kwiaty wielojęzyczne, rozbiegane po wszystkich [trawnikach, piętrzyły się wkoło domu w powietrzu pełnym krzyku.

DWÓR W DOROTPOLU. Nad jeziorem — aleja lipowa: tam mieszkała pani Piotrowiczowa. Dwór miała rozłożysty, sad wielki i stromy, kiedykolwiek się przyszło, zawsze było w domu; nastawiała konfitur na białej serwecie i mówiła: „To dla was dzieci. Jedzcie... jedzcie!”

PIĄTKI. W piątek przychodziły baby po leki: palce miedzy białe, nogi kalekie, zakurzone siadły w korytarzu, na schodkach... Żyło im się ciężko w ziemi, w lecie nie stodka! Łagodne, cierpliwe i dzkie mówily wzorzystym językiem, wyjmowały z tobołów chude niemowlęta... pamiętam—paczki, butelki—i gardło od żalu ściśnięte.

NIEDZIELA. Ganek — zlekką wilgotną od rosy, ślady stóp na zgrabionem bosc. Jeszcze wczesnie. Stangret myje koła. Dzwony biją dalekiego kościoła. Już Barbara z Józją śpięszą na piechotę; już ich niema; już znikły za płotem. A ja mam sukienkę różową, ślicznie krochmaloną, i cieszę się, że święto i że już dzwoni.

LISICE. Grabimy liście w ogrodzie by trawie ich ciężar nie szkodził.

Suwają się grabie... grabie mocniej... mocniej, słabiej... słabiej. Posuwicie się szeleścimy... ..Jeszcze daleko do zimy.

NA GANKU. Już nasze zboże zebrane, zwiezione. Jakie zachody teraz — czerwone. Wietrzyska oddychają jesienią aż się klon i osika rumieni.

Już trzeba, mamoo, cię otulać szalem... W wiecior na ganku nie widać się wcale, Tylko ciepło twoich kolan u mego ramienia, i twój biały włos nade mną wynurza się z cienia.

ZAMKI NA LODZIE. „Zapałę na kominku: będzie nam weselej. Zamknijcie okiennice, zamróż okna bieli. Kwiaty — porzastawiane. Herbatę zabrano. Najlepiej tak... Zostawim w dwie sobie, mamoo. Jak strzela suche drzewo, jak zwija się kora! Za lat kilka — nie będziesz wtedy więcej chora — gdy dorosną i wszystkie posiędę nauki, kupię pałac wspaniały i jezioro kupię. Wszystko to — w krajach ciepłych, gdzie nie bywa [zimy,

niedaleko Paryża, bardzo blisko Rzymu. Będzie tam droga w skale nad wodą wykuta, róże wielkie, jaskrawe, piękniejsze niż tutaj, weranda klematysem cała oplecioną, złote — te które lubisz — słodkie winogrona. Kamienne korytarze dywanem wyścielę, i cisza będzie u nas jakgdyby w kościele; Olbrzymią bibliotekę, maleńką kaplicę będziemy mieli niby jakie zakonnice. Jedną część domu — twoja — z zimowym ogrodem oknami wyjrzy tylko na sad i na wodę, a znowu moje skrzydło, z pokojami dzieci, patrzeć będzie na drogę najpiękniejszą w świecie, którą można, gdy tylko ochota się zbliży, znaleźć się w jednej chwili w Rzymie lub Paryżu... Gładzisz mi drzącą ręką po gorącej głowie?... Tam ty i ja, córceczki moje i synowie będziemy mieszkać razem, tuż przy sobie blisko... ..Lecz ciebie kochać będę zawsze ponad wszystko!”

Kazimiera Hłakowiczówna.

SPORT

Bieg okrężny o nagrodę przechodnią Redakcji „Słowa”

W roku 1926 Redakcja nasza ufundowała puhar, jako nagrodę przechodnią dla zwycięzcy biegu zespołu w drużynowym biegu na przełaj naprzestrzeni 2700 mtr.

Bieg ten wzbudził niemałe zainteresowanie, to też w pierwszych dwóch latach zgromadził on starcie pokąźną ilość zawodników miejscowych i zamiejscowych. W rezultacie, w pierwszym roku zwycięstwo przypadło drużynie „Pogoni”, w drugim 3 p. Saperów.

W roku bieżącym bieg odbędzie się w dniu 19 maja t. j. w pierwszy dzień Zielonych Świątek i niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem — jak w latach ubiegłych.

Trasa przebiegała przez ogrody Żeligowskiego, Bernardyjski i Cieleński, nie ulegnie zapewne zmianie, o ile do tego czasu kierownictwo parku Żeligowskiego nie rozpocznie robót ziemnych.

W najbliższych dniach podamy (dla przypomnienia) regulamin biegu oraz podamy termin zgłaszania drużyn.

zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni bez ograniczenia ilości.

Zgłoszenia należy kierować do komendy obwodowej przyspos. wojsk. I p. p. Leg. ul. Dominikańska 13. Zgłoszenia winny zawierać następujące dane: 1) imię i nazwisko, 2) przynależność organizacyjną, 3) do jakiej kateg. strzelania staje, 4) uwagi.

Termin zgłoszeń 28 kwietnia r. b. przy zgłoszeniu należy dołączyć po 1 złotym, tytułem wpisowego od każdego zawodnika. Nagrody ufundowane przez miejski Komitet W. F. i P. W. — Uroczyste rozdanie nagród odbędzie się w dniu 19 maja 29 r. o godz. 18-iej w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego.

RADIO.

Sobota, dnia 27 kwietnia 1929 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.00—15.35: Tr. z W-wy: Odczyt dla maturzystów p. t. „Dzieje cesarstwa”. 15.35—16.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.35—17.05: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwila literaska. 16.55—17.05: Komunikat Zw. Kół i Org. Ziemi Wil. 17.05—17.30: „Lotnictwo wojskowe” — odczyt. 17.30—17.55: „Hodowla kapusty” — odczyt z dz. Rolnictwa”. 17.55—18.50: Tr. z W-wy: Audycja dla dzieci. 18.50—19.15: „Kłopoty Osmańczyka” — monolog tutejszy. 19.15—19.35: Czytanka aktualna. 19.40—20.05: Odczyt nie programu tygodniowego, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.05—20.30: Pogadanka „W przededniu świata narodowego 3-go maja” 20.30—22.00: Tr. z W-wy: Operetka p. t. „Bachantka”. 22.00—22.05: Tr. z W-wy: Komunikat meteorologiczny. 22.05—22.20: Tr. z W-wy: Kwasorans konkursowy. 22.20—23.00: Tr. z W-wy: Komunikat P. A. T. policjantów, sportowców i inne, oraz muzyka taneczna.

Dzisiejsze mecze piłkarskie.

Dziś o godz. 3 po poł. na boisku 6 p. p. Leg. odbędzie się pierwsze w tym sezonie spotkanie drużyn piłkarskich Pogoni i Makabi.

Mecz ten budzi żywe zainteresowanie gdyż, jak głoszą wersje, składa obu drużyn został wzmocniony nowymi graczami.

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZOSTWO MIASTA WILNA.

Staraniem miejskiego Kom. w Wilnie, w dn. 5, 9 i 12 maja r. b. odbędzie się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo m. Wilna, na strzelnicach Górna Boufajłowa i strzelnicy krytej osrudka W. F. w ogrodzie Bernardyjskim.

W zawodach tych mogą brać udział

Rejestr Handlowy

do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

9795. I. A. „Szejniuk Chaja” w Kozianach, gm. Bohińskiej, pow. Brasławski, sprzedawca tytoniowych. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Szejniuk Chaja, zam. tamże. 158—VI

w dniu 18-III 1929 r.
9796. I. A. „Szutun Elka, po mężu Goldberg” w Świecicach, Rynek 8, sklep towarów bawełnianych i półwełnianych wyrobów krajowego oraz gotowego ubrania i pluszewego. Właściciel Szutun Elka, po mężu Goldberg, zam. tamże. 159—VI

9797. I. A. „Szyrkowicz Stanisław” w Świecicach, ul. 11 listopada 26, biuro podań, tłumaczeń i przepisowań. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Szyrkowicz Stanisław, zam. tamże. 160—VI

9798. I. A. „Strypińska Chasia” w Kłuszcach, gm. Lyntupskiej, pow. Świeciański, sklep spożywczo-kolonjalny i towarów lokojowych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Strypińska Chasia, zam. tamże. 161—VI

w dniu 18. III. 1929 r.
9799. I. A. „Szarber Dawid” w Podbrodziu, pow. Świeciański, sklep spożywczo-galanteryjny. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Szarber Dawid, zam. tamże. 162—VI

9800. I. A. „Smoleński Wiktor” w Kłuszcach, gm. Lyntupskiej, pow. Świeciański, sklep spożywczo-kolonjalny i towarów lokojowych. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Smoleński Wiktor zam. tamże. 163—VI

9801. I. A. „Szejniuk Icyk” w Świecicach, Rynek 23, sklep skór i obuwia. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Szejniuk Icyk, zam. w Świecicach, ul. Wileńska 3-C. 164—VI

9802. I. A. „Sragowicz Sora” w Świecicach, ul. Jatkowa 1, sklep mięsa. Firma istnieje od 1878 roku. Właściciel Sragowicz Sora zam. w Świecicach, ul. Wileńska 3-A. 165—VI

9803. I. A. „Solomiak Owsiej” w Świecicach, Rynek 29, sklep bakalejno-spożywczy i wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1915 roku. Właściciel Solomiak Owsiej, zam. w Świecicach, ul. Piłsudskiego 21. 166—VI

9804. I. A. „Swintelska Ita” w Świecicach, ul. Lyntupka 17, sklep spożywczo-bakalajny i galanteryjny. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Swintelska Ita zam. w Świecicach, ul. N. Świeciańska 3. 167—VI

9805. I. A. „Tajc Josef” w Niemienynie, pow. Wileńsko-Trockim, sklep spożywczy i galanteryjny. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Tajc Josef, zam. tamże. 168—VI

9806. I. A. „Trzeciak Piotr” w Hoduciszkach, pow. Świeciański, piwiarnia i herbaciarnia z domową sprzedażą papierosów i cygar. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Trzeciak Piotr zam. tamże. 169—VI

9807. I. A. „Tajc Cypa” w Świecicach, Rynek 25 sklep skór. Firma istnieje od 1878 roku. Właściciel Tajc Cypa, zam. w Świecicach, ul. M. Strunojska 16. 173—VI

SOBOWTÓR

Sangatt podszedł do biurka i otworzył jedną z szuflad. Wyjął z niej plik papierów, drukowanych na ręcznej maszynie.

— Jak pan widzi, wszystko jest gotowe, — rzekł, podając mi papiery. — Po rozmowie z panem, ułożyłem ostatecznie tekst. Może pan to zabrać do domu, ale może pan teraz przejrzeć i zrobić swoje uwagi?...

Wygodnie rozsiadłem się w fotelu i z ciekawością zacząłem czytać. Do syć było spojrzeć na te papiery, aby zarzucić akcyjnego, którego nazwa wielkimi literami była wydrukowana u góry strony:

„Spółka akcyjna kopalni złota w Ameryce Południowej”.
Kapitał wynosi 2.000.000 funtów sterlingów”.

Rozdział XI. Napad.

Przez chwilę nie mogłem zapanować nad zdumieniem, ale z wolna zacząłem czytać ciekawy dokument.

Było to przedsięwzięcie niezmiernie ważne, do tego stopnia, że mimo woli poczułem szacunek do tych zdolnych ludzi. Krótko mówiąc, chodziło tu o rozgłoszenie po całej Anglii, iż zostały odkryte nowe pokłady złota w północnej prowincji A. regentyny. Znajdąc dobrze te strony, nie wątpiłem ani na chwilę, że było to kłamstwo bezcelne. Jednak dla wzbudzenia większej ufności dawano szereg nazwisk ludzi, którzy stawali na czele Zarządu, prócz Norscotta i Sangatta, byli tam

jeszcze sir Mateusz Rosdal i signor Benito Morales, były prezydent rzeszy państwa.

Znałem dobrze tego ostatniego — większego łotra, zdaje się nie widział nigdy Ameryka Południowa, — wobec tego nie powstawały mi najmniejsze wątpliwości, co do charakteru przedsięwzięcia.

Lord Sangatt śledził mnie niecierpliwie podczas, gdy czytałem. Gdy odwróciłem ostatnią stronę, nerwowym ruchem dotknął mego ramienia i zapytał, co o tem sądzę.

— Robi wrażenie dosyć przekonujące, — odrzekłem zimno, — ale niektóre zdania należy poprawić.

— Dobrze, to niewielki kłopot. Jutro ukaże się pierwsza wiadomość o odkryciu nowych pokładów złota. Całą sprawę wziął na siebie Rosdal, żąda wzamian dwadzieścia tysięcy akcji. Była to nieduża suma w porównaniu do owych dwóch milionów, które miały być wyciągnięte z kieszeni poczciwych Anglików.

— Skinąłem więc głową przyzwając.

— A więc pozostaje tylko Lammerstield, — ciągnął dalej Sangatt. — Jeśli panu uda się zyskać go dla naszej sprawy, wszystko będzie dobrze. Z byłym ministrem spraw wewnętrznych, jako jed nym z członków zarządu, akcję można będzie sprzedawać, jak ciastka. Znam dobrze tych głupców.

— Obecnie cały plan był dla mnie zupełnie jasny, zrozumiałem, że Norscott pożyty Lammerstieldowi dużą sumę a ponieważ minister spraw wewnętrznych nie mógłby dać im swej firmy, Norscott postanowił zmusić go do wy-

rzeczenia się teki i wstąpienia do zarządu towarzystwa.

Z nazwiskiem byłego ministra nowe towarzystwo akcyjne mogło być pewne zwycięstwa. Plan był piekielnie sprytny. Uznanie moje dla talentów tych dwóch łotrów wzrosło bardzo.

— Możemy się nie niepokoić o to, — rzekłem. — Lammerstield jest zupełnie w moich rękach.

Sangatt przyjaźnie poklepał mnie po ramieniu.

— Domyśliłem się tego. Widziałem jak rozmawiałeś z sobą. Z pana zręczny człowiek, panie Norscott. Przyjemnie jest mieć z takimi ludźmi do czynienia.

Przyjąłem ten komplement z usmiechem zadowolenia, miałem wielką ochotę dowiedzieć temu człowiekowi, że jestem o wiele zręczniejszy niż on nawet przypuszcza. Nie podejrzewając nie Sangatt wypił z zadowoleniem szklaneczkę whisky z sodą.

— Pisałem panu, że kupiłem „Siggull”, — rzekł, — ten stary diabeł, Morton zażądał tysiąca, ale stanęło na czterdziestu. Sliczny yacht, duży, wygodny...

Zapukano do drzwi. Z przekleństwem, lord otworzył je.

— Przepaszaj mylordzie, — szepnął z szacunkiem lokaj, — jasnie pani prosi pana.

Lord Sangatt wruszył niecierpliwie ramionami.

— Dobrze, zaraz przyjdę. Zamknął drzwi i odwrócił się do mnie z usmiechem:

Kino-Teatr „HELIOS” Wileńska 38.

Arcydzieło, którego oczekuje Wilno! Triumfalny przebieg Polskiej Rewelacji w dziedzinie polsk. twórczości. Dramat filmowy plg głośnej powieści Gabrieli ZAPOLSKIEJ. Fenomenalna obsada. W roli tytułowej: Mistrz Borusław Samborski. W rol. głównych: Marja Bogda, Nora Ney, Zbyszko Sawa, Jerzy Marr, Eug. B. do, Lili Romska i inni. Niezwykły temat, świetna gra, fascynująca treść. Nad program: Najpiękniejsze kobiety Polski; „MISS POLONIA” i „MISS JUDEA”. Uprząsja się Sz. Publiczność o prz. b. na pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „POLONIA” Mickiewicza 22.

Nareszcie azis dawno oczekiwany przebojowy film p. t. „BŁĘKITNE NOCE”. Opowieść miłosna, porwijająca głębią uczucia, potężną prawdą życiową i niezwykle pięknym. W rolach głównych: kusząca IMOGENA ROBERTSON porwijający NORMAN KERRY wytworni LEWIS STONE. Powyższe arcydzieło to koncert przy stojącej na wyżynach prawdziwego artysty. Aby dać możność wszystkim obejrzenia filmu, ceny miejsc nie podwyższono. Uprząsja się Sz. Publiczność, aby uniknąć natoku o przybycie na 15 minut przed rozpoczęciem seansów. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.25. Orkiestra powiększona.

Kino „Piccadilly” WIELKA 42.

Po raz pierwszy w Wilnie! PAT I PATACHON w AMERYCE! Pierwszy amerykański film naszych ulubieńców p. t. „Pat i Pafachon w obliczu śmierci”. Wesoly dramat w 12 wielkich aktach reżyserji CHARLIE CHAPLINA. UWAGA! Po raz pierwszy Pat i Patachon wykonują rolę Harry'ego Peela i Albertyniego. Film niezwykłych atrakcji i wesołych przygód.

Kino „Eden” ul. Wielka 36.

Dziś Wspaniały film polski! plg powieści LEO BELMONTA „PRZEZNACZENIE” w 12 aktach, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia. W rolach głównych: Nasza Wilińska Cud-dziecko. MUSIA DAJCHES i BIANKA DODO. Początek o godz. 1-iej.

KINO „Wanda” Wielka 30.

Dziś Dzieńca zakazanej rozkoszy z kraju basni „Tysiąca i jednej nocy”. Rozkosz, Czar i Upojenie. Niesłychanie fascynujące misterja „Cienie haremu” potężny dramat tajemniczego wschodu w 12 akt erotycznie udekorowany. Wychylić puhar życia co ama” W roli głównej uroczą SANDRA MIŁOWANOWA.

Ogłoszenie.

Tadeusz Jan STECIUK, syn Tomasz i Józefa, urodz. w Lwowie dnia 28 marca 1902 r., zamieszkały w Siniawce, pow. Nieśwież, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego na Słoniński, wzgl. Słoniński, Czarski. Urząd Wojewódzki w Nowogródku podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dn. 24 października 1919 r. Dz. U. Nr. 88-478, wolno przeciw jej uwzględnieniu wnosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku w przeciągu dni 90 po ogłoszeniu.

Nowogródek, dnia 20 kwietnia 1929 r.
Za Wojewodę
(-) E. Strzyżowski
Naczelnik Wydziału Administracyjnego.

Kartofle - sadzeniaki org. produkcji MODROWA „PROFESOR GISEVIUS - INDUSTRIE” najlepsza odmiana jadalna o żółtym miąższu, średnio wczesna, w workach po 50 kg. zaplombowanych z certyfikatami.

„WOLTMANY” zdrowe, czyste, przebrane w ładunkach wagonowych POLECA Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy Wilno, Zawalna 9, tel. 323. 891-2

Pensjonat „Urocz Werki” pod Wilnem pokoje z utrzymaniem i elektrycznością Table D'Hotel. Zarząd w Wilnie ul. Dąbrowskiego 10 m. 4. HELENA PIETKIEWICZOWA.

HEMOROIDY HEMORIN

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwaj „Esencja Chinowo - Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, skłauy apteczne. Główny skład Apteka Gascieckiego, ul. Freta Nr 16. 0-1655 Wyzd. Zdr. Publ. Nr 154.

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje 3 pokoje z kuchnią 2 domy na Zarzeczcu od godz. 10 do 11 (albo dwa duże) po- z dużym placem. Do- 3-7 p.p. W. Pohlana-szukuje. Ołerty o wieciez się: ul. Ad- ka 2, róg Zawalnej adm. „Słowa” pod Mickiewicza 24/20, 8/15 - W.Z.P. „100” - gm. 28.

Dr. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych od 9 -1, od 5 - 8 wiecz. Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWY. od 12-21 od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277. W. Zdr. Nr. 152.

Dr. GINSBERG choroby weneryczne 6-cio pokojowe w miasteczku, zdrowe nie syfilis i skórne. Wil-wszystkimi wygoda-zmarzniętę, okazynie e.o. ul. Wileńska 3, te-mi, elektrycznością, do sprzedania w do- ient 567. Przyjmuje do wynajęcia. ul. To- wolnej ilości. S. Wilpi- od 8 do 11 i od 4 do 8. masza Zana 5 m. 5. szewski, Szwarzowcy 1. Ogładac od godz. (Wielka 15) Sklep 4-iej po poł. 0 Rolniczy. -0

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. -1115

Doktor Medycyny A. GYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Elektrotera- pja, słońce górskie, diatermia. Sollux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-215-8 W.Z.P. 41

DOM NOWY MUROWANY o 3 mieszkaniami, plac- 100 sż. kw. sprzeda- my tanio D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. -0

Mieszkań dużych i małych poszukujemy dla solidnych loka- torów Wil. Biuro Komiso- wicko - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 9/51-0

Przyjmuje od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77

Przyjmuję do 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włos- sów, operacje kosme- tyczne i kosmetyka lekarska. Wilno, Wi- leńska 33 m. 1. W.Z.P. 77